

# Brzeziński, Tadeusz

---

## "Aptekarstwo gdańskie 1399-1939", Aleksander Drygas, Wrocław 1983 : [recenzja]

---

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 29/2, 470-473

---

1984

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

że dydaktyka szkolna jest pochodną stopnia rozwoju wiedzy oraz jej funkcji w społeczeństwie. Bez analizy stanu wewnętrznego i całokształtu uwarunkowań zewnętrznych wykładanej dziedziny nauki informacje o nauczaniu zostają niejako zawieszane w próżni. Stąd wyraźnie odczuwamy w trakcie lektury niedosyt powiązań nauki z nauczaniem i innymi formami popularyzacji wiedzy o dziejach nauki i techniki<sup>7</sup>. Trzeba równocześnie przyznać, że przyjęte przez realizatorów dzieła kanony podyktowane były ogromem problematyki — dotychczas nie opracowanej w całości. W tej sytuacji decyzja rozpoczęcia od faktograficznej rejestracji wykładów i podręczników wydaje się słuszną. Stwarza jednak wspomniane wyżej trudności realizatorom i czytelnikom. Z natury rzeczy ekspozycja sformalizowanego materiału rzeczowego, nawet wzorowo uporządkowana, jest jednak monotonna. Kronikarska miejscami rejestracja nazwisk, tytułów, dat i kwestii niełatwa jest do objęcia pamięcią i wyobraźnią, zwłaszcza gdy zawiera dane nieznanne czytelnikowi, więc nie wywołujące ożywiających skojarzeń merytorycznych (a takich fragmentów jest w książce bardzo wiele). Pożądanym ułatwieniem byłoby wyposażenie dzieła w tabele synchroniczne, spisy wykładów i podręczników lub choćby indeks instytucji, tym bardziej uzasadniony, że kategorie formalne, instytucjonalne, należą tu do nadrzędnych, a za podstawę układu słusznie przyjęto kryterium chronologiczne. Może owe spisy pomocnicze pozwoliłyby odciążyć tekst podstawowy od nużących wyliczeń na rzecz pogłębienia interpretacji treści wykładów, w znacznej części tyleż pasjonujących, co mało znanych.

*Dzieje nauczania* odkrywają bogactwo naukowe, ideowe i wychowawcze tkwiące w dydaktyce historii nauki i techniki, uczą ją rozumieć, doceniać i organizować, stanowią więc zarówno źródło głębszych przemyśleń, jak informator i przewodnik przydatny wszystkim pracownikom nauki, oświaty i kultury, a dla specjalistów wręcz niezastąpiony.

Książka przygotowana została bardzo dobrze zarówno przez redaktora naukowego, jak i przez Wydawnictwo Ossolineum. Korzystnie wyróżnia się szatą zewnętrzną wśród współczesnej produkcji. Zwraca uwagę stosunkowo dobry papier, ładny skład i staranny wystrój artystyczny. Można wprawdzie dyskutować, czy przyjęta stylistyka renesansowo-barokowa o lekkich motywach roślinnych jest najstosowniejszą formułą estetyczną dla wykładu dziejów nauki i techniki głównie XIX i XX w., ale to już chyba w naszych warunkach byłoby malkontentstwem. Taka książka powinna tylko cieczyć. Martwi natomiast jej nakład — 800 egzemplarzy dla kraju, gdzie jest ponad 20 000 bibliotek szkolnych i pedagogicznych, nie mówiąc już o innych księżnicach i potencjalnych odbiorcach prywatnych. Nadto *Dzieje nauczania* ze względu na swą wartość merytoryczną oraz streszczenia obcojęzyczne powinny zainteresować również czytelników zagranicznych.

Barbara Bieńkowska  
(Warszawa)

<sup>7</sup> Na ten ostatni aspekt zwrócił uwagę w recenzji *Dziejów nauczania...* Piotr Hübner: *Pomijana nauczycielka*. „Nowe Książki” 1983 nr 9 s. 93—94.

Aleksander Drygas: *Aptekarstwo gdańskie 1399—1939*. Zakład Narodowy im. Ossolińskich. Wrocław 1983, 260 ss.

Jest to pierwsza monografia poświęcona temu tematowi i aż dziw bierze, że 600-letnie dzieje aptekarstwa gdańskiego tak długo czekały na swego dziejopisa. Wprawdzie poruszali w swoich pracach ten temat K. T. Bilikiewiczowie, W. W. Głowacki, S. Sokół i inni, nikt jednak nie pokusił się dotychczas na pełniejsze

opracowanie. Tym większe trudności stojące przed Autorem, wykładowcą historii farmacji w Akademii Medycznej w Gdańsku, który pracę swą zamierzył jako pracę habilitacyjną.

Na całość książki składają się: wstęp, siedem rozdziałów, podsumowanie i aneksy. Zaopatrzona jest w bibliografię i indeks osób, a także w krótkie streszczenia w językach angielskim i niemieckim. Przy opracowaniu książki Autor korzystał ze zbiorów Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie, Biblioteki Gdańskiej PAN i Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Gdańsku, a także ze źródeł drukowanych oraz około stu opracowań w języku polskim i niemieckim. Wszędzie tam, gdzie o problemie pisali już inni autorzy, starał się prześledzić źródła i dać własny komentarz, stąd nie brak w recenzowanej książce nut polemicznych. Praca pisana jest językiem zwięzłym, lecz barwnym i czyta się ją dość łatwo mimo nagromadzenia dużej ilości materiału faktograficznego. Dygresje personalne i odnoszące się do wybranych, ciekawszych faktów czynią książkę bardziej interesującą, choć niekiedy naruszają jednolitość jej formy. Tekst uzupełniają dobrze opracowane przypisy, dokumentujące i wyjaśniające twierdzenia Autora.

Jako początek dziejów aptekarstwa gdańskiego przyjął Autor za swymi poprzednikami rok 1399 wg zapisku w księgach zakonnych o wypłaceniu aptece należności za leki. Kiedy faktycznie zaczęła działać pierwsza apteka, nie udało się dotychczas ustalić. Odtąd dokumentacja dziejów aptek gdańskich jest coraz pełniejsza i Autor, w ślad za innymi oraz w oparciu o badania własne, snuje opowieść o nich, wplatając je w dzieje Gdańska. W odróżnieniu od poprzedników, którzy powstanie apteki miejskiej, wiązali z przywilejem Kazimierza Jagiellończyka z roku 1455, A. Drygas w sposób przekonywający, na podstawie analizy treści przywileju, jak i innych dokumentów, poddaje w wątpliwość jego prawomocność. Przesuwa w ten sposób czas nadania pierwszych praw do przywileju Zygmunta Starego z roku 1527 na założenie jednej publicznej apteki miejskiej, co wiązało się z likwidacją wszystkich aptek prywatnych. Niejako wtórnym tego zjawiskiem było pojawienie się aptekarstwa pokątnego. Monopol apteki miejskiej trwał jednak tylko 27 lat i został przerwany przywilejem Zygmunta Augusta z roku 1553 na założenie apteki przez Jana Kolderleina. W ciągu XVI i XVII wieku liczba aptek zwiększyła się do 7. A w chwili powstania w roku 1920 Wolnego Miasta Gdańska wynosiła 19. W książce znaleźć można odpowiedzi na szereg pytań postawionych przez S. Sokola w jego monografii o medycynie gdańskiej okresu Odrodzenia, ale można za Autorem postawić dalsze pytania i snuć wątpliwości, sprawiające, że badań nad aptekarstwem gdańskim nie można uważać za zakończone, zgodnie z podkreśleniem A. Drygasa zawartym we wstępie.

Nadzór nad aptekami i przepisy prawne zawodu aptekarskiego w Gdańsku są przedmiotem rozdziału drugiego. Zapoczątkowuje go omówienie zbioru praw Fryderyka II Hohenstaufa w części dotyczącej aptekarstwa. A swoją drogą ciekawe, jak paralelnie przebiegają zainteresowania autorów różnymi dokumentami. O prawach tych przez długi okres czasu wspominało jedynie mimochodem. Obecnie Autor jest jednym z trzech polskich historyków farmacji, piszących w ostatnim okresie na ten temat. Omawiając przepisy polskie, Autor polemizuje z W. Roeskem, negując rzekome prawo kontroli aptek przez rektora na podstawie statutów Akademii Krakowskiej z roku 1433. Prawo takie zostało nadane dopiero w roku 1527. W rozdziale szeroko omówiono gdańską ustawę aptekarską z 1597 r., ustawę medyczną z 1703 r. i *Dispensatorium Gedanense*. Oryginalne teksty dokumentów i ich tłumaczenia, zawarte w przypisach, wzbogacają tekst. Choć, jak wynika z tytułu, rozdział miał dotyczyć aptekarstwa gdańskiego w okresie Odrodzenia, Autor rozszerzył rozważania tak pod względem obszaru, jak i cesury czasowej, co będąc w kolizji z tytułem rozdziału, pozostało w zgodzie z tytułem książki.

Dwa kolejne rozdziały poświęcone są praktycznej działalności gdańskich aptekarzy. Na podstawie taksy aptekarskiej i innych dokumentów Autor stara się odtworzyć środki lecznicze sprowadzane i produkowane w gdańskich aptekach. Oczywiście handlowy charakter miasta sprzyjał zaopatrzeniu w różnorodne surowce lecznicze. Sprzyjał także pokątnemu handlowi lekami oraz wprowadzaniu konkurencyjnych cen mimo ustalenia przez Radę jednego wspólnego cennika. Dlatego Rada Miejska poświęciła wiele wysiłku i uwagi walce z partactwem aptekarskim oraz kontroli przestrzegania obowiązujących cen i receptur.

*Nauka w Gdańsku w okresie Odrodzenia i Oświecenia oraz jej wpływ na rozwój aptekarstwa gdańskiego* — to tytuł kolejnego rozdziału. Nie wiem, czy wiadomości o cudownym leku Holwela z rogu jednorożca nie powinny znaleźć się w rozdziałach poprzednich, dotyczą bowiem bardziej praktyki aniżeli nauki. Stanowią jednak ciekawostkę, którą warto było zamieścić w książce. Jest to jednak tylko mały fragment rozdziału, który zajmuje się głównie wpływem Gimnazjum Gdańskiego i Towarzystw — Literackiego i Przyrodniczego — na poziom intelektualny aptekarzy i rozwój aptekarstwa. Przewijają się tutaj wiele nazwisk znaczących nie tylko dla gdańskiego aptekarstwa, ale i dla dziejów nauki polskiej: L. Eichstadius, J. Placotomus, P. Oelhafius czy J. Breyn. W rozdziale tym Autor nie ustrzegł się błędu, przypisując autorstwo rozpraw: *De osteologia humana...* i *An Camphora...* Wawrzyńcowi Eichstadtowi. Tymczasem, jak wynika ze stron tytułowych, zamieszczonych na ryc. 24 i 25, są to wykonane pod kierunkiem Eichstadiusa rozprawy dyplomowe uczniów Gimnazjum Gdańskiego — Johanna Mölera i Gotfryda Ressiusa (figurującego w księdze wpisów gimnazjum jako Rescius). Pierwszej nie udało mi się odszukać w żadnej bibliografii. Potwierdzenie mego poglądu dla drugiej znalazłem u Estreichera (t. XXVI s. 264). Wprowadzie... Kościński, na... Gąsiorowskim, wymienia *An Camphora...* jako pracę Eichstadiusa, sugeruje to także zapis u Jöchera, co mogło zmylić Autora. Nie bez znaczenia jest fakt, że rozprawy tego typu zamieszczane są często w katalogach bibliotecznych pod nazwiskiem patrona (promotora lub dziekana), z odpowiednim dopiskiem, jest to jednak tylko zapis katalogowy. Błąd, który Autor popełnił, popełnił w dostojnym towarzystwie. Podrozdział o ogrodach gdańskich wydaje mi się zbyt mały w porównaniu z rolą jaką spełniały one w nauczaniu „materia medica”. Przecież nauczanie medycyny w Gimnazjum Gdańskim, to naprzemiennie nauczanie anatomii i botaniki, w czym ogrody te miały swój zasadniczy udział.

Rozdział — *Apteki w Gdańsku po pierwszej wojnie światowej* — to lakoniczne wyliczenie faktów, nazwisk i adresów. Słusznie został potraktowany przez Autora skrótowo. Zawarto w nim wszystko, co z punktu widzenia tytułu było niezbędne, a uniknięto szczegółów, które — jak w każdym bliższym nam okresie — są łatwiej dostępne, ale dla historii mają mniejsze znaczenie. Brak mi tu jednak wzmianki o odpowiedniku polskiej izby aptekarskiej; trudno bowiem uwierzyć, że tak prężne środowisko jak dość liczne w Gdańsku środowisko farmaceutów, nie posiadało organizacji, stojącej na straży jego interesów. Wyodrębnionym uzupełnieniem tego rozdziału jest rozdział VII, traktujący o polskim aptekarzu Teofilu Kopczyńskim, jego rodzinie i aptece jaką prowadził. W dziejach miasta, które tak różnie wiązały się z dziejami Polski, jest to celowe i istotne wyodrębnienie.

Bardzo cenne są dokumenty i wykazy, zawarte w aneksach, w łącznej liczbie trzynastu. W większości zostały one udostępnione czytelnikowi po raz pierwszy. Korzystanie z nich ułatwia fakt, że obok łacińskich i niemieckich oryginałów umieszczono także polskie przekłady. Dobór tekstów — interesujący i uzupełniający twierdzenia Autora zawarte w książce.

Książka Aleksandra Drygasa to praca cenna, ciekawie napisana i dobrze udokumentowana. Mimo wskazanych braków i błędów, które da się uzupełnić

w drugim wydaniu (nakład 3000 egzemplarzy pierwszego wydania nie pokryje z pewnością zapotrzebowania!), stanowić będzie dla historyków medycyny i farmacji, a także dla badaczy dziejów Gdańska, ważne uzupełnienie dotychczasowej wiedzy w tym zakresie i inspirację do dalszych badań.

Tadeusz Brzeziński  
(Szczecin)

*Sylwetki chirurgów polskich.* Pod red. Józefa Bogusza i Witolda Rudowskiego. Zakład Narodowy im. Ossolińskich. Wrocław 1982, 224 ss. + 110 ilustr.

Staraniem Zarządu Głównego Towarzystwa Chirurgów Polskich w czasie 50-ego Jubileuszowego Zjazdu Chirurgów Polskich w Krakowie w 1980 r. zorganizowano wystawę plakatową poświęconą polskim chirurgom. Przy organizowaniu tej wystawy współdziałało 11 akademii medycznych. Materiały z wystawy zostały następnie wykorzystane do specjalnego wydawnictwa, które ukazało się dzięki staraniom Wydziału VI Nauk Medycznych PAN i Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. Druk książki ukończono w kwietniu 1983 r.

Książkę poprzedza *Słowo wstępne* pióra Józefa Bogusza. Następnie podano wykaz nazwisk chirurgów według ośrodków, w których opracowano ich biografie i w których skupiła się ich działalność. A zatem Białystok reprezentują 3 biografie, Gdańsk — 3, Katowice — 6, Kraków — 12, Lublin — 6, Lwów — 5, Łódź — 6, Łódź, Wojskową Akademię Medyczną — 5, Poznań — 8, Szczecin — 7, Warszawę — 32, Wilno — 5, a Wrocław — 7. Ponieważ niektórzy chirurdzy działali w dwóch lub nawet trzech ośrodkach, nazwiska ich powtarzały się i na plakatach wystawy, i również w wymienionym wykazie. Natomiast w książce wśród szkiców biograficznych uniknięto powtórzeń, ułożono bowiem nazwiska w kolejności alfabetycznej.

Wspomniane szkice biograficzne stanowią właściwy zrab książki. Obejmują one 100 życiorysów, w tym nie tylko najwybitniejszych profesorów, ale także i innych chirurgów, nie posiadających naukowych tytułów, którzy przyczynili się do rozwoju tej dyscypliny. Spośród nich 5 urodziło się w XVIII, 63 — w XIX, a 32 — w XX wieku. Poszczególne życiorysy nie przekraczają jednej strony druku i są interesująco napisane. Poza dość szczegółowymi danymi biograficznymi i charakterystyką działalności naukowej autorzy niejednokrotnie podają informacje o bardziej osobistym charakterze, dotyczące m.in. stanu zdrowia prezentowanych chirurgów — co przecież bardzo rzutuje na ich działalność zawodową — i zainteresowań pozazawodowych. Każdy życiorys jest podpisany przez jego autora (autorów).

Przy biogramach są zamieszczone podobizny chirurgów — odtworzone na podstawie fotografii bądź rzeźby czy rysunku. Ponadto znajdują się reprodukcje niektórych kart tytułowych ich prac lub prac związanych z ich działalnością. Książkę zamyka indeks nazwisk.

Publikacja ta, opracowywana przez duży zespół ludzi i to przeważnie nie będących historykami medycyny, nie jest wolna od usterek. Należy do nich np. umieszczenie Feliksa Oleńskiego przy ośrodku wileńskim, a nie białostockim. Uderzają też dysproporcje w potraktowaniu poszczególnych ośrodków. Ponadto pominięto wielu zasłużonych chirurgów. Z Warszawy warto byłoby wymienić jeszcze np. Ludwika Koehlera i Adolfa Wojciechowskiego; z Krakowa — Aleksandra Bossowskiego, z Wilna — wybitnych XIX-wiecznych profesorów chirurgii — jak Seweryn Gałęzowski, Józef Korzeniowski, Jan Niszkowski, Wacław Pelikan i Konstanty Porcyanko. Autorzy bowiem nie wymienili żadnego z XIX-wiecznych